



PRELIMINARIA BADAŃ NAD PROBLEMATYKĄ: PIĘKNO MIASTA PRELIMINARY RESEARCH UPON THE PROBLEM: BEAUTY OF THE CITY¹

Wojciech Kosiński

dr hab. inż. arch. prof. PK

Politechnika Krakowska

Wydział Architektury

Instytut Architektury Krajobrazu, Zespół Projektowania Architektury Krajobrazu

STRESZCZENIE

Nasza obecna globalna era i kultura ponowoczesna, szczęśliwie przywróciła szacunek dla bytu piękna. Było ono zaniedbane a nawet wzgardzone w czasach modernizmu przesyconego wąsko pojętą pragmatyką. Dominowały: funkcjonalizm, ekonomizm, obsesyjna normatywność, fetysz przepisów, niższość kultury wobec wszechogarniającego kultu cywilizacji.

Kryzys takiego myślenia, wywołał sprzeciw wobec owego dyktatu gołego praktycyzmu. Stąd w ciągu ostatnich lat obserwujemy zrównoważenie cywilizacji globalnej – przez kulturę ponowoczesności – z pięknem w roli głównej.

Także w odniesieniu do miast - po dziesięcioleciach wzgardy dla piękna wskutek modernistycznego dogmatycznego utylitaryzmu w urbanistyce architekturze, kultura ponowoczesna wyeksponowała czynnik estetyczny jako na powrót ważny. Czasem jest on wręcz dominujący, niejako nawiązując do ideowego wątku przed modernistycznego, ale jednak z zasobem przemian i doświadczeń XX wieku.

Jako przykłady sub - pól badawczych przedstawiono trzy rozdziały. Ukazują kolejne aspekty ujęcia problematyki piękna miasta: 1, Krajobraz - piękno wynikające z czynnika przyrodniczego tj. podłoża i otoczenia; 2, Urbanistyka - piękno wynikające z układu urbanistycznego; 3, Architektura – piękno wynikające z artykulacji przestrzeni miejskiej przez budowlę.

¹ Dedykacja: autor poświęca swą pracę nad niniejszym artykułem – drogim koleżankom i kolegom ze środowiska szczecińskiego, zaangażowanym i zasłużonym dla 10 już zeszytów Przestrzeni i Formy

Summary

Our contemporary global era and Post-Modern culture, luckily brought back a respect towards the being of beauty. It was abandoned and even ignored during the time of Modern Movement, that was infected with narrowly understood pragmatics. Dominating were: economics, obsession of norms, fetish of rules, low treating a culture in contrary of an almighty cult of civilization.

A crisis of this kind of thinking, had arisen a negation against this dictatorship of a pure practicum. Therefore during last years, one can observe sustainability in global civilization – through a culture of Postmodernity – with the beauty in the starring role.

Also according to Cities – after decades of ignoring beauty because of Modern dogma of utilitarianism in Urbanism and Architecture, Post-Modern culture exposed an aesthetic factor as an important again. Sometimes it is even dominant, somehow connected with the Pre-Modern stream, but in fact with the baggage of changes and experience of the XX-th C.

As examples of sub-fields in research, three chapters had been presented. They show logical approach towards the Beauty of the City: 1, Landscape – Beauty derived from a natural factor e.g. base and surrounding; 2, Urbanism - Beauty derived from an urban layout; 3, Architecture - Beauty derived from an articulation urban space by buildings.

WSTĘP

Problematyka piękna miasta² jest fascynującym polem badawczym. Można tu w mniejszym stopniu - a raczej na drugim pomocniczym planie - mieć na myśli uniwersytecką estetykę teoretyczną będącą gałęzią filozofii, bogatą w abstrakcyjne uogólnienia, oderwaną od rzeczywistego życia ludzi w mieście, a także oddaloną od konkretności materii fizycznej miasta, - przyrodniczej i budowlanej.

Nota bene analiza i ocena piękna miasta, pomimo atrakcyjności i ważności także aplikacyjnej, jest to dziś w Polsce i w ogóle dyscyplina śladowa i niszowa. Zauważmy bowiem, że poważne prace z dziedziny estetyki miasta ujmowane w szerokim wymiarze, są znikome ilościowo i jakościowo w porównaniu z dorobkiem i rozmachem estetyki innych dziedzin twórczości artystycznej³ i pozaartystycznej⁴.

Owszem, można odnaleźć prace cząstkowe nt. estetyki miasta dotyczące jego fragmentów architektoniczno-urbanistycznych i krajobrazowych: placów, ulic, wybrzeży akwenów, parków, dominant, panoram etc. Gorzej jest z analizą i oceną piękna miasta jako bytu całościowego. Być może przyczyną jest wiele czynników pozaestetycznych wpływających na kształtowanie miast i z czasem dominujących w ich planowaniu.

Narastały one w ciągu dziejów zwłaszcza od czasu rewolucji przemysłowej i postępującego za nią bezprecedensowego chaotycznego rozrostu miast. W ślad za

² Kosiński, W. „Piękno miasta – dzieło boskie i ludzkie”. Dni papieskie 2008 – Politechnika Krakowska. Sesja panelowa „Piękno – Człowiek – Technika”. Wyd. PK. 2008, 32 s.

³ Np. najważniejsze dziedzictwo wśród pism estetycznych R. Ingardena stanowią rozprawy: „O dziele literackim”, „O dziele muzycznym” i „O dziele architektury”. Patrz: Ingarden R. „Studia z Estetyki tom 2” PWN. W-wa 1966, 532s. Także: Ingarden, R. „O dziele architektury” W: „Studia z Estetyki tom 3” PWN. W-wa 1970, 440 s.

⁴ Na temat estetyki bytów i działań pozaartystycznych szczególnie uwagę zwróciła Maria Gołaszewska. Resp. np. Gołaszewska M. „Estetyka współczesności” UJ. Kraków 2001, 268 s.

tym nastąpiła dominacja doktryny funkcjonalizmu, który zdominował gospodarkę miejską w toku trwania Ruchu Nowoczesnego. Ale nastąpiły: jego krytyka, zmierzch i kryzys. Stąd zrodziła się Trzecia Fala przemysłowej cywilizacji globalnej i jej kulturowy odpowiednik – ponowoczesność. To one przywracają poczesne miejsce pięknu: od ciała, poprzez modę, przedmioty, pojazdy, wnętrza i domy – aż po przestrzenie publiczne i miasta.

Pojawiły się próby relatywizacji i sceptycyzmu wobec potrzeby piękna w mieście i piękna miasta jako całego bytu w dobie ponowoczesności. Jakoby z powodu spędzania większości czasu w świecie wirtualnym, w pomieszczeniach i w przemieszczających się pojazdach. Okazały się absurdalne. Bowiern oprócz ludzi tradycji, także dzisiejsi dominujący w społecznościach miejskich młodzi profesjonalści *yuppies*, czerpią pełnymi garściami z piękna miasta. Czynią to zarówno w czasie wolnym od pracy, po pracy i w przerwach w pracy. A także w ramach obowiązków – podczas eleganckich spotkań oraz gdy prezentują przybyszom uroki swego miasta⁵.

Przedstawione w niniejszej pracy ujęcie naukowe i warsztat są raczej empiryczne, bliższe badaniom (historii) sztuki. Empiria mniej nachyla się nad dziełem jako bytem rzeczywistym czy też nierzeczywistym-wyobrażeniowym i jego relacjami np. z wszechbytem lub zakamarkami ludzkiego *ego*. Bardziej grawituje w kierunku prawdy materialnej, bytu nie tyle intencjonalnego (dobrymi chęciami wybrukowane jest – jak wiadomo – piekło) ile autentycznymi, rzeczywistymi i mierzalnymi osiągnięciami ludzkiego talentu i działania twórczego, sprawczego.

Silna potrzeba rewizji ujęcia badań nad estetyką/pięknem miasta, wobec wspomnianych powyżej nowych sytuacji i nowych wyzwań XXI-go wieku – w tym projektowych – wskazuje na potrzebę radykalnej empirii. Skonkretyzowanej w dużej mierze nowymi wydarzeniami i przykładami – oczywiście na historycznym tle kontekstualnym i w świadomości ciągłości (także rewolucyjnych-) przemian wyglądu miast.

W takim ujęciu, niejako reistycznym⁶ dominują kryteria możliwie mierzalne: historyczne, kulturowe i fizyczne – jak skala przestrzenna, wielkość obiektów, tworzywo. W przeciwieństwie do estetyki wyprowadzonej z głębokiej psychologii, drażącej w iście metafizyczne sposoby kwestie wrażenia, subiektywności i subtelności odnośnie piękna jako przeżycia artystycznego i estetycznego⁷.

Zaletą empirii w badaniu piękna miasta jest przekładalność wyników na ogromnie dziś ważne projektowanie urbanistyczne. Ważna też jest ich przydatność dla krytyki oraz dla dydaktyki: zawodowej i powszechnej.. Świat stoi wobec obecnej „eksplozji” rozbudowy miast, przy demokratycznym systemie ich zarządzania – choćby pośrednio – z woli ludności. Do gigantycznej rangi urasta więc krzewienie powszechnej wiedzy obywatelskiej na niniejsze tematy, celem uniknięcia zagrażających miastom zniszczeń z powodu niefortunnych decyzji⁸.

⁵ Por. nt. potrzeb estetycznych: Kosiński, W. *Czy kompozycja urbanistyczna ma sens dziś i jutro*. Urbanista. Zeszyt poświęcony K. Wejchertowi. Red. nauk. S. Gzell. WAPW. Warszawa 2006. Także: Kosiński, W. *Estetyka miasta i kompozycja urbanistyczna*. Kwartalnik KUiA/PAN. Warszawa 4, 2006

⁶ „Reizm”: od łac. *res/reis* =rzecz, jak gdyby skrót od „realizm”, oznacza rzeczowe, rzeczywiste i konkretne interpretowanie świata, przeciwieństwo transcendencji oraz metafizyki (przeciwieństwa fizyki, fizykności); rozpowszechnione przez T. Kotarbińskiego. Por. Kotarbiński, T. *Traktat o dobrej robocie*. Wyd. CRZZ. Warszawa 1965.

⁷ Aby postawić przysłowiową „kropkę nad i”, według niniejszego ujęcia ważniejsze są: fenomen rzeczywisty- niż mistyka, istnienie- niż nieistnienie (por. publikowane pojęcie urbanistyczne „wnętrze nierzeczywiste”), rzeczywistość- niż urojona (por. publikowane sformułowanie „rzeczywista i urojona historia miejsca”), etc.

⁸ „Na świecie będzie lepiej jeśli ludzie będą lepsi, sama technologia nie pomoże dla postępu” – Papież Benedykt XVI, podczas Pasterki 24/25.12.2008

Ważnym, pozornie oczywistym składnikiem metodycznym narracyjnego ujęcia problematyki piękna miasta, jest chronologia. Stanowi ona jedno z najbardziej wiarygodnych, mierzalnych kryteriów kształtowania miast. Innymi są: położenie geograficzne oraz wielkość, mierzona obszarem i zaludnieniem. Te jednak odnośnie dawniejszej przeszłości można traktować tylko szacunkowo. Trafna bywa oczywiście w zależności od ścisłości datowania, będącego w gestii nauk historycznych i technicznych, takich jak np. datowanie bytów materiałowych i technologicznych.

Ujęcie chronologiczno– historyczne jednak, nie jest obiektywne *eo ipso*, ale zależy od postawy badacza, akcentowania przez niego faktów, a zwłaszcza ich interpretacja. Bowiem zatopienie autora w fascynacji głęboką dziejową tradycją stanowi taki sam błąd, krótkowzroczność i naiwność, – jak fetysz nowoczesności i ponowoczesności oraz związanej z tym projektowej mody. W odniesieniu do obiektów najnowszych – nie ma jeszcze sprawdzianu zastosowanego w nich nowinkarstwa techno-estetycznego poprzez monitorowanie eksploatacji w ciągu dłuższego czasu.

Dlatego autor niniejszej pracy, dokłada najrzetelniejszych możliwych starań aby optymalnie wyważyć rolę badań piękna miasta poprzez kolejne okresy.

1. Pierwotny - gdy miasto nie było jeszcze obiektem świadomego projektowania estetycznego, a jego piękno wynika z czynników przyrodzonych i praktycznych, w tym prestiżowych. Są to okresy: prehistoria/prahistoria, starożytność, post-starożytność, pra-średniowiecze, średniowiecze.

2. Nowożytny – od renesansu, gdy miasta rozpoczęło świadomie projektować, odkrywając i uwzględniając także jego czynnik estetyczny, jako dzieła sztuki – poprzez barok i klasycyzm oraz historyzm/eklektyzm⁹. Po okresie wielkich odkryć geograficznych następuje poszerzenie pola - wzorzec miasta europejskiego został zaszczerpiony w miastach kolonialnych.

3. Nowoczesny i ponowoczesny – od rozpowszechnienia rewolucji przemysłowej, poprzez rozwój wielkich metropolitalnych miast zamorskich, zwłaszcza amerykańskich i australijskich. Logiczną tego konsekwencją jest triumf Ruchu Nowoczesnego w kulturze, a następnie kryzys i przeobrażenie modernizmu, owego wyznacznika XX wieku. Wraz z jego schyłkiem – miasto ewoluuje ku ponowoczesności globalnej¹⁰, ale poszukującej pluralizmu i lokalności. Następuje epatowanie popisami technologicznymi, ale zarazem dążenie do równoważenia rozwoju miast w duchu ekologii. *Last but not least* – ponownie po przerwie spowodowanej funkcjonalizmem, przywracane jest z rozmachem prawo, a wręcz obowiązek – poszukiwania i kreowania piękna¹¹.

Zasygnalizowana metoda empiryczna nie polega jednak na ograniczeniu pola badań do fizycznej materii miasta, mierzenia jej wielkości, przeliczania proporcji, wykreślenia osi kompozycyjnych i linii widokowych. Ujęcie niniejszym zaproponowane to spojrzenie szerokie - całościowe (z ang. holistyczne od *whole* - cały). Tutaj liczy się nie tylko

⁹ Te dwa okresy kształtowania miast są tożsame z okresem cywilizacji o dominacji gospodarki rolnej z niezbędnym, niejako uzupełniającym udziałem handlu i usług, a pod koniec z narastającą rolą produkcji wczesno przemysłowej. Dominującymi klasami mającymi wpływ na kształtowanie wizerunku miast w tych okresach są - najwyższe elity posiadające wielkie własności– arystokracja, a pod koniec tego okresu – rosnący w siłę stan trzeciej mieszczański, ale w wydaniu także elitarny - wielkiej burżuazji. Jednak *a propos* mieszczaństwa, nie należy zapominać iż właśnie mieszczaństwo, często skromni rzemieślnicy – byli w wiekach średnich czołowymi twórcami i użytkownikami zachodnio europejskich miast średniowiecznych: praw lokacyjnych, prawa wilkierzowego, itd.

¹⁰ Kosiński, W. *Globalizacja a przyszłość miast- zagadnienia fundamentalne*. Materiały Konferencji Politechniki Poznańskiej. Czerniejewo 2008. W druku.

¹¹ Ojciec św. Jan Paweł II silnie poparł tę pozytywną rolę piękna. W swym Liście do twórców, a potem w ustnej wypowiedzi na spotkaniu z twórcami stwierdził z całą mocą: „Zostaliście Państwo stworzeni, abyście Wy z kolei tworzyli piękno. Twórcą to zawód wybrany”. Por. Wojtyła K. – Jan Paweł II. *Pamięć i Tożsamość. Rozmowy na przełomie Tysiącleci*. Znak. Kraków 2005, 176s.

materia, ale przede wszystkim – przed materiał budowlą – ludzie, kultura, wartości intelektualne i duchowe¹², jakość życia¹³, które w pięknym mieście jest lub może być interesujące, wielobarwne i wielorakie. Gdy następuje białe po czarnym i czarne po białym¹⁴, a biel domów przenika się z zielenią oraz błękitem nieba i wody¹⁵.

Wiele dobrych refleksji przynosi znana sentencja: Bo miasto to przede wszystkim ludzie¹⁶. Miasta uchodzące za najpiękniejsze lub najbardziej ekscytujące: Amsterdam, Barcelona, Florencja, Kraków, Londyn, NY/Manhattan, Paryż, Praga, Rio, Rzym, Sydney, Wenecja – osiągają wyżyny akceptacji w znacznej mierze dzięki ludziom. A ich kreacje przestrzenne wytworzone przez budowle i przyrodę są genialnie zorganizowaną sceną dla ludzkiego spektaklu (por. ang. *'festive city'*)¹⁷.

Na pograniczu bytów materialnych, oraz treści i znaczeń niematerialnych lokują się ważne dla studiowania piękna miasta czynniki: duch miejsca (*genius loci, spirit of the place*), duch czasu (niem. *Zeit-geist*). A więc historia: zarówno wielka jak również przeszłość drobnych zdarzeń, budząca motywy nostalgiczne, wywołująca podróże do źródeł i motywację do studiowania korzeni.

Przemysłowa Trzecia Fala czyli tzw. tercjalna cywilizacja usług, obiegu pieniądza, obsługi dobrobytu, zagospodarowania czasu wolnego – stwarza pożywkę dla kolejnego w historii odrodzenia miast (*urban renaissance* – miejski renesans) XXI wieku. Z tych przyczyn przedmiotowe badania piękna miast w przekroju dziejowym, przeprowadzono ze skierowaniem dużej uwagi na najmniej przebadane czasy najnowsze.

Badania rozwarstwiono na trzy profesjonalne poziomy. Związane są z różnymi aspektami studialnymi ale też projektowymi¹⁸ – co jest bardzo w tej pracy ważne.

1, Część pierwsza zatytułowana symbolicznie i skrótowo „Krajobraz”¹⁹. Piękno miasta wynikające z jego położenia. Czynniki przyrodnicze związane z podłożem i otoczeniem. Zespół elementów naturalnych wpływających na całościowe piękno miasta: rzeźba terenu, linie brzegowe akwenów, pierwotne zespoły roślinne itp.

2, „Urbanistyka”. Piękno miasta wynikające z układu urbanistycznego. Rozpoczyna się od całościowej postaci obrysu. A więc może wiązać się z częścią 1-szą krajobrazową. Kolejno obejmuje system sieci ulic, placów, akwenów. Wreszcie prowadzi poprzez elementy struktury urbanistycznej: poszczególne place, ulice, nabrzeża, parki, etc.

¹² „Architekturę tworzy duch a nie kamienie” – podpis W. Gruszczyńskiego pod rysunkiem Akropolu.

¹³ Kosiński, W. *Beauty of The City as Quality of Life*. Ref. na konferencji PPS w Krakowie. 9 listopada 2007. Materiał w posiadaniu organizatora.

¹⁴ Terminologia psychologiczna – określa potrzebę przemienności doznań, np. po długim zwiedzaniu dzieł sztuki – regeneracja poprzez wysiłek typu sportowego i *vice versa*. W urbanistyce jest zachętą do wielofunkcyjności przestrzeni miejskich

¹⁵ Biel-zielen-błękit: Meier, R. *Wypowiedź po otrzymaniu Nagrody Pritzкера*, za: UIA Bulletin 1, 1990. Z symboliki barw odnośnie krajobrazu miejskiego można jeszcze dodać brąz – od ang. *brown fields* – tzw. „tereny po...”: powyrobiskowe, pokopalniane, przemysłowe, powojkowe, etc..

¹⁶ Por. Kosiński, W. *Czy kompozycja urbanistyczna...*, op. cit.

¹⁷ Por. Kosiński, W. *Serce Świata –Manhattan*. Materiały Konferencji WAPK IPU A-3, pt. *Serce Miasta*. PK. Kraków 2008.

¹⁸ Jest to zgodne z wspomnianym wyżej ukierunkowaniem pracy mniej na nurt teoretyczny typu uniwersyteckiej estetyki/historii sztuki, a bardziej na nurt praktyczny związany z naukami technicznymi w dyscyplinach architektura i urbanistyka oraz architektura krajobrazu.

¹⁹ Uwaga: we współczesnej architekturze krajobrazu występuje pojęcie krajobraz miejski, w języku angielskim rozwarstwione na *Townscape* i *Cityscape*. Tak rozumiany krajobraz miejski (por. prace pionierskie Gordona Cullena) dotyczy wszystkich skal przestrzennych od najdalszej sylwety miasta aż po wygląd kamestralnego zaułka. W części pierwszej niniejszej pracy pod hasłem krajobraz mieści się zespół czynników naturalnych wpływających na całościowe piękno miasta.

3, „Architektura”. Piękno miasta wynikające z budynków i ich zespołów czyli z architektonicznej artykulacji tkanki miejskiej zabudowy. Ta część dotyczy przede wszystkim budynków standardowych określających zasady zabudowania miasta, jego charakter, ‘ziarnistość’. Jest to prozaiczna architektura ulicy (ang. *street architecture*). Następnie badanie obejmuje dominanty stanowiące swoiste kreatywne ‘odstępstwo’ od owych zasad, tworząc nietypowe kulminacje, będące ważnymi sygnałami odmienności, oryginalności miasta. Nierzadko stanowi jego symbol. Na koniec przedstawiono drobne budowle, małą architekturę i detale przestrzeni miejskiej: mosty, mury, tarasy, portyki, bramy, fontanny. Są one jak drobne przyprawy do tego, czym miasto jest jako całość (por.: pyszna potrawa na pięknym półmisku – tak średniowieczni Minnesängerowie – niemiecki odpowiednik trubadurów – określali miasto Münster).

1. KRAJOBRAZ - PIĘKNO MIASTA WYNIKAJĄCE Z OTOCZENIA I PODŁOŻA PRZYRODNICZEGO

Pierwotnym czynnikiem piękna miasta, najszerszym pod względem rozległości skalarnej – jest piękno wynikające z jego położenia w naturze, na podłożu i w otoczeniu przyrody. Rola tego czynnika zakreśla wielkie koło czasowe. Był on wszech istotny w najgłębszej przeszłości, gdy miasta stanowiły najważniejszą ochronę ludności przed czynnikami zewnętrznymi. Następnie, po zmniejszeniu tej roli na skutek ewolucji czynnika obronnego, a później z powodu technokratycznej i ciasno ekonomicznej doktryny nowoczesnej, rola czynnika przyrodniczego jeszcze się obniżyła. Dopiero ponowoczesność z ekologiczną regułą zrównoważonego rozwoju, a także z wysoko postawionym zadaniem rekreacyjności miasta – zdecydowanie przywraca szacunek dla czynnika przyrodniczego.

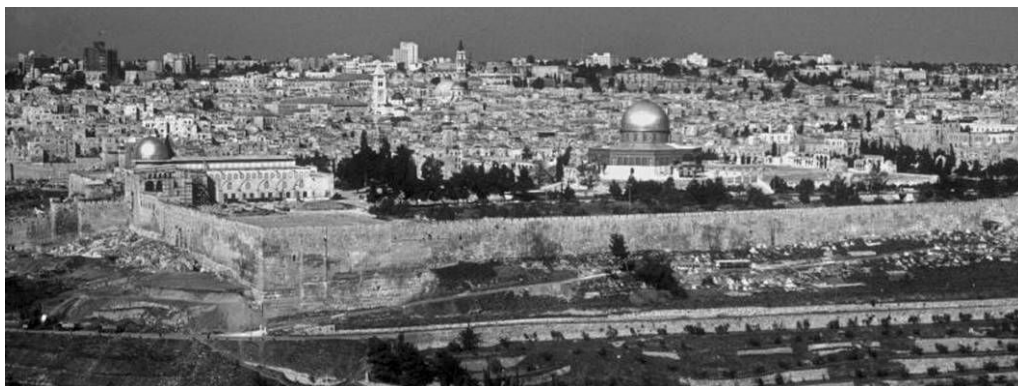
Góry i rzeźba terenu, różnego rodzaju akweny, wreszcie zespoły zieleni, to czynniki lokacji kapitalne dla urody i komfortu użytkowego miasta. X. Janusz Pasierb – poeta i pisarz, wielki znawca sztuki i wszelkiego wysokiego piękna użył w tytule jednej ze swych książek sugestywnej, jakże stosownej w niniejszym opracowaniu metafory „Miasto na Górze”²⁰.

Miasta od zarania do końca średniowiecza włącznie, nie były świadomie projektowane jako dzieła estetyczne. Mimo to są wspaniałymi obiektami spełniającymi najwyższe kryteria piękna. W dużej mierze, między innymi, wynika to z powodu ich znacznego przenikania z podłożem i opasaniem przyrodniczym. Ten melanz natury i budowli daje wspaniały efekt estetyczny.

Można wymienić co najmniej trzy ważne przyczyny takiej więzi: obronność, transport, wola i ambicja inwestora. Pod względem obronności: linia wodna, nachylenie terenu oraz strefa obrzeżna lasu, mogły być sprzymierzeńcem w razie potrzeby obserwacji, defensywy lub ataku. Pod względem transportowym akwen był znakomitym uzupełnieniem lub zastępstwem wobec powiązań drogą lądową. Także wola decydentów lokacyjnych miała w tej mierze duże znaczenie. Stąd takie wspaniałości jak: miasto wprost wykute w urwisku i położone płaskowyżu jak niesamowita Masada²¹, albo wręcz na szczycie góry jak Jerozolima w miejscu biblijnego ołtarza Abrahama [Fot. 1], podobnie liczne miasta i miasteczka Italii.

²⁰ Por. Pasierb, J. „Miasto na Górze”. Znak. Kraków 1973, 312s.

²¹ Por. Kosiński, W. – „Małe miasta w Polsce – potencjał rozwojowy”. W: *Architektura i dobra kultury*. O/PAN. Kraków 2000, 170 s.

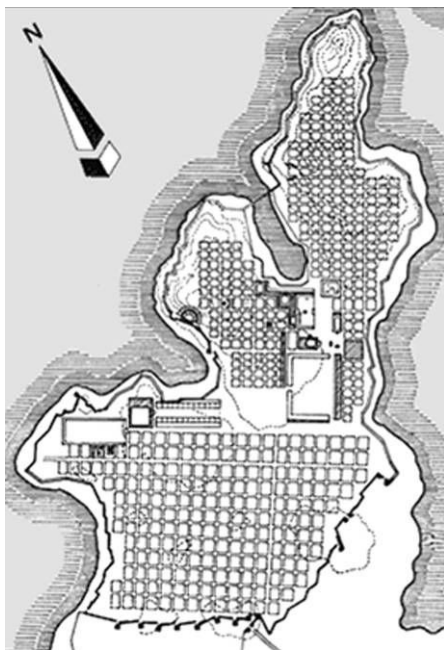


Fot. 1.

Estetyczny współ- czynnik przyrodniczy miasta objawia się też silnie w lokalizacjach na obszarze falisto-górzystym. Miasto niejako faluje tutaj wraz z terenem, zalegając głównie w dolinach, ale wspinając się w stronę wzgórz, pozostawiając je ostatecznie bez zabudowy lub dekorując je obiektami wyróżnionymi jak w przypadku Aten²² [fot. 2.] i Rzymu.



Fot. 1.



Ryc. 3.

Natura podsuwała starożytnym założycielom miast lokalizacje niezwykle, pomagające w uzyskaniu tyleż korzyści praktycznych ile estetycznych. Nadmorski Milet [Ryc. 3.] brawurowo wpisany w wąski trójkątny półwysep, otrzymał od natury gotowy wspaniały kształt zarysu postaciowego. Dzięki linii brzegowej uzyskał znakomitą obronność uzupełnioną tylko niewielkim murem u nasady od strony lądowej, uzyskał też naturalne, liczne porty. Inne miejscowości nadmorskie zlokalizowane wzdłuż wydłużonego wybrzeża - od Monte Carlo po Międzyzdroje i wiele innych morskich kurortów - podążają za tą linią brzegową i stają się miastami linearnymi o wąskich wydłużonych pasmach zabudowy. Są zupełnie inne od tradycyjnie lokowanych miast centralnych.

Niezwykłe wrażenia wywołuje miasto zlokalizowane na wyspie, zintegrowane z jej obry-

²² Na ateńskim wzgórzu Pnyx znajduje się malowniczo zrujnowany pomnik tworzący znakomite *pendant* z innymi wzgórzami – każdym z innych przyczyn - Akroplem i Areopagiem. Wśród miast polskich wzgórzom wiele ze swej całościowej urody zawdzięczają: Cieszyn, Kraków, Lwów i Wilno.

sem jak Capri, Isola Bella, La Valetta, Mont San Michel [fot. 4.]. Były to lokacje - oprócz zapewnienia bezpieczeństwa i transportu łodziowego - szczególnie prestiżowe, niejako pomnikowe wyrażające potęgę, godność i dumę właścicieli (por. obraz Arnolda Böcklina pt. Wyspa Umarłych).



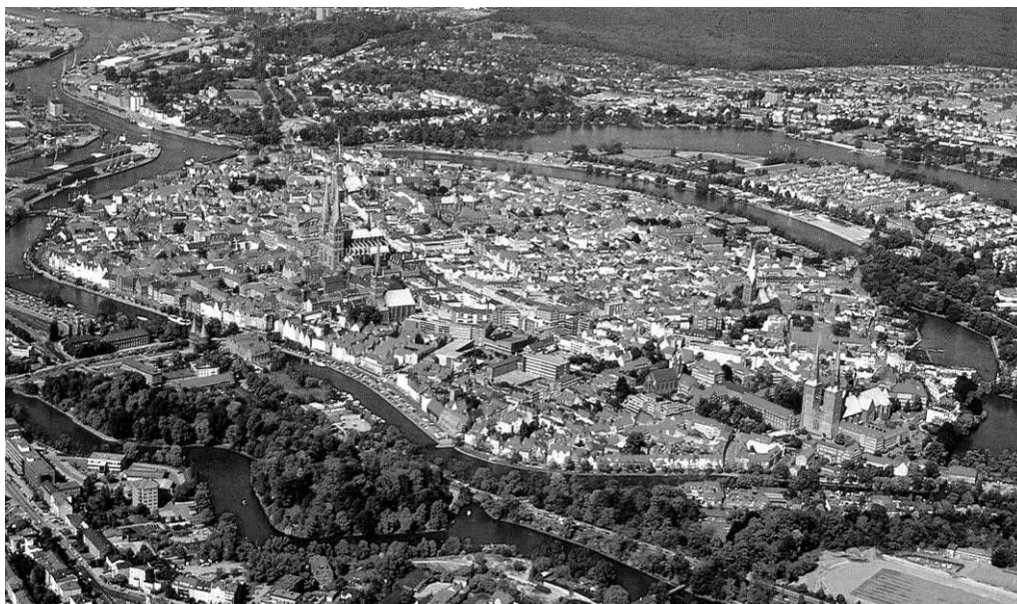
Fot. 4.

Ujścia rzek do morza - także w formie złożonej, skomplikowanej, rozwidlenia często wielokrotne lub delty - były chętnie wykorzystywane do lokowania miast portowych. Oprócz najświetniejszych w świecie jak Antwerpia, Amsterdam, Rotterdam, Hamburg, Petersburg, Tallinn, Sztokholm, Nowy Jork, Sydney, także można wspomnieć bliskie nam Szczecin²³ i Gdańsk.

Miasta w głębi lądu lokalizowano zazwyczaj nad rzekami, symbolem jest Babilon n/Eufratem. Rzeka uzupełniała możliwości transportu lądowego, a także mogła stanowić ważną linię obrony. Wszystkie te funkcje odzwierciedlały się w pięknych nadwodnych przedsięwzięciach budowlanych, dzisiaj podziwianych i wykorzystywanych przez turystów.

Miasta lokowano, czasem na śladach wcześniejszych, np. w średniowieczu na fundamentach rzymskich, lub na miejscu osad kupieckich przy skrzyżowaniach, na przykład rzeki z drogą. Niektóre z nich jak Lubeka [fot. 5.] i Wrocław, rozłożyły się przy skomplikowanych rozczłonkowanych korytach rzek, tworząc wieloelementowe tkaniny urbanistyczne przeplatane nurtami, starorzeczami i rozlewiskami.

²³ Por. Szymski, A., et.al. "Architektura modernistyczna lat 1928-1940 na obszarze Pomorza Zachodniego". Walkowska Wydawnictwo. Szczecin 2001, 274 s.



Fot. 5.

Wspaniałe są z reguły miasta nad jeziorami, np. najważniejsze szwajcarskie - duże i małe, od Genewy i Zurychu po Interlaken (dosłownie – między jeziorami) oraz St. Moritz. Zazwyczaj są one piękne i nastrojowe, a często uzyskują dzięki temu światową renomę. Do takich należą północnowłoskie Como [fot. 6.] lub bajeczne francuskie Annecy w rejonie alpejskim k/Grenoble, dodatkowo ozdobione przepięknym kanałem w stylu wenecko-amsterdamskim.



Fot. 6.

Takie miasta sprzyjają sportom, turystyce, rekreacji i wywczasom. Ich program skłania gospodarzy do starannego utrzymania miejscowości, nakazuje grzeczność wobec innych; pozwala godnie zarobić i zatrudnić rodzinę bez morderczej pracy na roli i w przemyśle. Były i są źródłem cywilizacji Trzeciej Fali, przemysłowej, skierowanej na usługi. Miasta nad jeziorami są z reguły otoczone górami lub wzgórzami. Stwarza to korzystne zamknięcie chroniące przed niekontrolowanym rozpełzaniem się zabudowy, a także sprawia że klimat jest mniej surowy niż wokół w regionie. Niezwykle efektowne są miasta na stoku górskim, dzięki któremu zostają starasowane i wyglądają jak wielkie winnice. Takie jest na wpół legendarne Machu Picchu [fot. 7.], a także wiele

miasteczek Italii, zwłaszcza w regionach Ligurii oraz Toskanii. Niektóre z nich ozdabiają słynną Autostradę Słońca. Do podobnych, ale w innej kategorii regionalnej, należy słynne Davos rozpostarte na stoku „Czarodziejskiej Góry” opisanej przez Thomasa Manna. Dziś jest sławne z kongresów światowego biznesu.



Fot. 7.

Jednym z najwspanialszych miast świata jest Rio de Janeiro [fot. 8.] zwieńczone posągiem Chrystusa dłuta Pawła (Paul'a) Landowskiego, francuskiego artysty o polskich korzeniach. Jest przede wszystkim tak bardzo piękne, ponieważ stanowi efekt rozgrywki pomiędzy skalistymi górami i morzem. Wypadkową tych żywiołów są bajkowe zatoki oraz wzniesione nad nimi terasy, na których osiedlili się ludzie. Wyżej jest tak stromo, że osadnictwo nie jest już możliwe.



Fot. 8

Gładkie, prawie pionowe tafle skalne stały się areną ekstremalnych wspinaczek tuż nad głowami mieszkańców i przybyszów. Dzięki barierom stworzonym przez linię morza i stoku górskiego, pasmo osadnictwa jest raczej wąskie. Zmusza do ekonomiczności użytkowania terenu, sprzyja zabudowie dośrodkowej, społecznej, kreującej gwar i sąsiedzką krzątaninę przeplataną natłokiem turystów.

W miastach przenikających się ze środowiskiem naturalnym, peryferie są bardzo ważne – z powodu piękna przyrody przekomarzającej się z tkanką zabudowy – i z przyczyny rozlicznych funkcji podmiejskich na peryferiach. Pięknym ale też wzruszającym z innych powodów miejscem wyróżnionym jest tama na Wiśle we Włocławku [fot. 9], gdzie miał miejsce ostatni akt martyrologii X. Jerzego Popiełuszki.



Fot. 9.

Kraków [fot. 10.] również wiele zawdzięcza naturze. Nie do przecenienia jest rola Wisły opasującej Wawel. Dziś jest zaniedbana, podobnie jak jej naturalne wybrzeża i murowane nabrzeża. Jeszcze w latach 1950-ch była życiodajna i czysta. W Krakowie fenomenalnych emocji dostarczać mogą też Błonia. To wspaniała interakcja krajobrazowa: niezwykła w skali światowej trójkątna płaszczyzna nienaruszonej trawiastej łąki, stanowi Park Kulturowy prawem chroniony, *versus*: wzgórze Salwator– Sikornik– Sowiniec uzupełnione Kopcami im. Gen. T. Kościuszki i Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Łąka ta stanowi nie tylko kapitalne wejście - wyjście (ang. *input - output*) ze śródmieścia do strefy rekreacji podmiejskiej, oraz miejsce różnorodnej rekreacji. Od 1933 r., gdy Marszałek przyjmował na Błoniach defiladę wojskową, aż po Msze Papieskie, bywa w stosownych sytuacjach swoistą mega-przestrzenią ceremonialną.



Fot. 10.

Wśród miast polskich także niektóre inne zawdzięczają wzgórzom wiele ze swej całościowej urody. Należy o nich Cieszyn. Tam Rynek z Ratuszem czyli centrum miasta lokacyjnego zajmują dokładnie szczyt wzgórza w najwyższym punkcie miasta. Po przeciwnej stronie doliny króluje drugie wzgórze a na nim książęcy Zamek. Pomiędzy nimi prowadzi główna oś miasta ukierunkowana na most ponad Olzą prowadzący do Czeskiego Cieszyna. Dwa utracone kultowe miasta polskiej kultury broniące Kresów, też są naznaczone wzgórzami. Pierwsze to Lwów - na jego wzgórzach znajdują się Wysoki Zamek, Pomnik Unii Lubelskiej i rekreacyjna Pohulanka. Drugie to Wilno z Wzgórzem Gedymina oraz Wzgórzem trzech Krzyży i ze słynnym cmentarzem na Rosie. Wśród miasteczek polskich dwa uważane za najpiękniejsze: Kazimierz Dolny i Lanckorona także żyją pod osłoną znanych Gór: Trzech Krzyży i Zamkowej.

Kwestia kreatywnego powiązania estetycznego formy miasta z elementami naturalnymi podłoża i otoczenia, stopniowo traciła na znaczeniu w toku procesu „ujarzmiania przyrody”. Modernistyczny funkcjonalizm traktował naturę, zwłaszcza zieleni raczej jako źródło higieny niż piękna, a zagadnienia kompozycji i plastyki przyrodniczej w strukturze i na obrzeżu miasta leżały raczej odłogiem. Trwałe wartości wniosły: miasto ogród (E.Howard), zielone miasto robotnicze (T.Garnier), Broadacre City (F.L.Wright).

Dopiero idea ponowoczesna, *de facto* od lat 1980-ch (por. Park de la Villette 1982) prawdziwie poruszyła tę kwestię ponownie. W zasadzie ustawiła ją na poziomie ambitnych kompozycji przed-modernistycznych, z wzbogaceniem o tendencje zrównoważonego rozwoju oraz „artystowskiej” swobody. Powstają dzięki temu ciekawe nabrzeża: Hudson River-Battery Park w Nowym Jorku, dzielnice przenikające się z akwenami, np. Waßerstadt Spandau w Berlinie oraz skandynawskie osiedla nadwodne. Zwłaszcza wiele znakomitych kompozycji miejsko/podmiejsko-przyrodniczych rozwija się w miastach dla potrzeb funkcji rekreacyjno-turystycznych. Niebagatelny jest dalszy – w ślad za sukcesem La Villette, niemal eksplodujący rozwój parków miejskich w skali ogólnoświatowej. Jednak z wyjątkiem Polski, gdzie oprócz pomyślnie zrealizowanego Parku Dębnickiego nad Wisłą w Krakowie, inne pozostają w sferze marzeń projektowych.

2, URBANISTYKA - PIĘKNO WYNIKAJĄCE Z PLANU I UKŁADU MIASTA

Drugim czynnikiem stanowiącym o pięknie miasta jest sztuka budowania urbanistycznego. Dotyczy struktury jego całości oraz głównych segmentów czyli elementów struktury. W tym zwłaszcza przestrzeni publicznych z głównymi reprezentacyjnymi placami na czele.

Zasadniczym czynnikiem dobrego zaplanowania lokacji i kształtu przyszłego miasta jest nakreślenie jego postaci (niem., ang.: *Gestalt*) czyli całościowego zarysu. Taka właśnie linia zarysu postaci okalającej przyszłe miasto – według legendarnych przekazów – na przykład dotyczących założenia Rzymu – była kreślona pługiem zaprzężonym w poświęcone woły, czemu towarzyszyły rozliczne ceremoniały.

Następnie wewnątrz obrysowanej postaci – następowało wymierzenie i zarysowanie sieci urbanistycznej do wypełnienia ulicami i placami z nawierzchniami, zabudową, zielenią i wodą. Wypełniająca ten postaciowy zarys, sieć ulic w miastach jest wielce zróżnicowana, zależnie od czasu powstawania, jak też od specyfiki kulturowej inwendorów i budowniczych. Do modelowych przykładów miast umiarowych należy rekonstrukcja Babilonu. Prezentuje dość regularną siatkę tkanki zabudowy standardowej, przerywanej i zaburzanej miejscami świadomie poprzez akcenty i dominanty, w formie obiektów o szczególnej ważności. Idealna regularność cechowała *castrum romanum*.

Interesującym a mniej zbadanym polem badawczym jest estetyka miast post – starożytnych, wczesnośredniowiecznych, często wznoszonych na gruzach miast rzymskich. Do bardziej znanych należą Split oraz miasta prowansalskie jak Arles, Awinion i Nimes (rzym. *Nemeusus*). Zdumiewająco adaptowano budowle antyczne, w tym areny, niejednokrotnie zabudowywane, przekształcane w bloki wielorodzinne. Później, bliżej epoki romańskiej, powstają miasta pozornie już średniowieczne o regularnej szachownicy urbanistyczno – architektonicznej, ale naprawdę ugruntowane na schemacie staro rzymskiego obozu legionów. Istnieją też – przeciwne pod względem estetycznym – niezwykle malownicze, zagmatwane miasta o ulicach wytyczonych (nie wytyczonych) chaotycznie (nie wytyczonych). Taka jest – oprócz miast egzotycznych zrodzonych z innych kultur – także Wenecja, ale również wczesno średniowieczne, organiczne miasta Westfalii: – Münster, Soest, i inne. Ich przeciwieństwem są – też niemieckiego pochodzenia ale raz jeszcze na kanwie rzymskich *castrum romanum* – plany szachownicowe o siatce akcentowanej. Na wschód od Odry leżą liczne takie miasta lokowane według praw z Magdeburga, Środy, Chełmna oraz wg rytu flamandzkiego. Do lokacji o takiej stylistyce, zwłaszcza magdeburgskiej należy kilkadziesiąt najważniejszych miast polskich z czasów średniowiecznej wielkiej kolonizacji niemieckiej. Przykłady rozciągają się od Warty poprzez Kalisz, Poznań, Kraków, Lwów aż po Kamieniec Podolski. Tam kończy swój pochodź kultura zachodnio-europejska, spektakularnie zaznaczona kościelnym gotykiem, a dalej pozostaje już tylko kultura Wschodu²⁴.



Fot. 11.

Perłą tej kolonizacji jest lokacyjny Kraków. [fot. 11.] Jest słynny w świecie z wspaniałego otaczającego pierścienia, kreującego wraz z Wawelem jego historyczną postać. Dawniej były to fortyfikacje, a następnie Planty²⁵. Wnętrze wypełnia modelowa struktura harmonijnego podziału na 110-metrowe kwadraty, z podwójnym modulem kwadratu 220x220 m., pozostawionym dla Rynku. Niesamowita „trąba” ulicy Grodzkiej wciąga w Trasę Królewską na Wawel.

Analizując urodę miast dawnych – przedrenesansowych – należy zdawać sobie sprawę, że przy ich powstawaniu jeszcze nie projektowano formy estetycznej. Jako byt materialny stanowiły *par excellence* dzieło techniki, pochodzące z ręki inżynierów, techników, rzemieślników i robotników. Byli budowniczo: muratorzy i cieśle – poprzednicy architektów oraz rzeźbiarze; ale nie było jeszcze pra-urbanistów o artystycznym rodowodzie. Pierwsze pomiary do planu lokacyjnego i tenże plan, spo-

²⁴ R Resp. Bernoulli, H. *Die Stadt und ihr Boden*. Birkhäuser, Basel 1948

²⁵ Podobne przeobrażenia pierścienia fortyfikacji w plantacje nastąpiły w innych miastach, np. westfalskich Münster i Soest. Mają one dzięki temu imponujące promenady na dawnej koronie murów, lub u dawnego podnóża murów. Por. Kosiński, W. *Promenada w Münster*. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”. K/PAN. Warszawa 4, 1999.

rzządzali z woli władców, geodeci. Obrzeża warowne z bramami, basztami, barbakanami, bastionami, placami broni – projektowali i nadzorowali inżynierowie wojskowi.

Szkielet krystalizacyjny miasta – place i ulice wokół których narastał z czasem organizm urbanistyczny – wyznaczali cywilni inżynierowie i technicy, a realizowali mistrzowie brukarze z robotnikami. Detale urbanistyczne – tarasy, cokoły, schody, rampy, fontanny – budowali kamieniarze. Tynki, stiuki oraz pochodne prace modelowali sztukatorzy. Detale metalowe głównie brązowe, mosiężne i żeliwne – kraty, ruszty, ławki, ujęcia wody, itp. – tworzyli ślusarze. Figury zależnie od materiału – pod kierunkiem rzeźbiarzy odkuwali kamieniarze lub odlewali ludwisarze. Także ich dziełem były pręgiery i dzwony – ważne elementy dla realizowania miejskiego prawa i obyczaju.



Fot. 12.

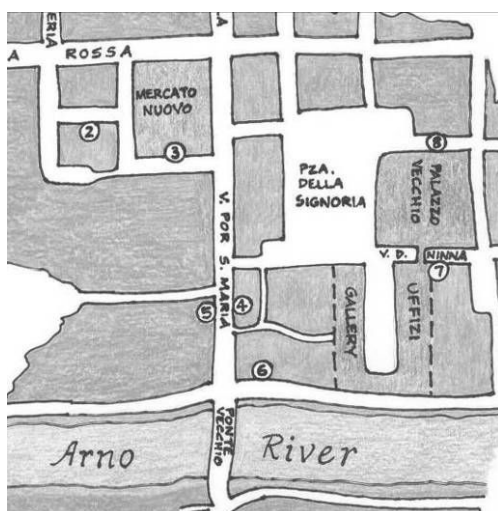
Miasto nowożytne od renesansu do końca eklektyzmu stanowi już - obok praktyczności – świadomie komponowane dzieło sztuki. *Sit venia verbo* – niech będzie tutaj dozwolona dygresja wybiegająca nieco ku przyszłości w stosunku do czasokresu objętego chronologiczną narracją artykułu. Otóż pierwsze wielkie przeżycie Polaków z Ojcem św. w Warszawie 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa (wcześniej Plac Saski, dziś Piłsudskiego) pod wielkim krzyżem [fot.12.], - ze słynnym wezwaniem „Niech zstąpi Duch Twój”, – nie byłoby tak absolutnie pełne, gdyby nie wspinała oprawa tego fenomenalnego obrazu. Ten Plac był ongiś wymierzony jako forum przed dziś nieistniejącym pysznym kolumnowym Pałacem Saskim. Był do 1939 roku i zapewne kiedyś będzie jednym ze znakomitszych salonów stolicy i kraju a może Europy - razem z Ogrodem Saskim, luksusowymi hotelami, bliskością królewskiego szlaku.

W renesansie miasto stało się świadomie projektowanym i komponowanym dziełem sztuki. Można sformułować iż symboliczne światło w tej mierze zabłysło w Toskanii. Stąd rozprzestrzeniło się po metropoliach Europy i świata. Poligonem badawczym stał się plac Signorii (Ratusz – Stary Pałac – *Palazzo Vecchio*) we Florencji, znany z wyeksponowania kopii Davida, dłuta Michała Anioła. Personalnie pionierem sztuki urbanistycznej jest Leone Battista Alberti (1404-1472) który architektoniczne nauki Vitruwiusza rozpostarł na skalę kreowania miasta.



Fot. 13.

Niejako kulminującym i zamykającym okres bohaterski swoją wiekopomną realizacją jest inny tytan renesansu Giorgio Vasari, o wiek starszy (1511-1574). On to bowiem w sposób artystyczny przebudował owo historyczne centrum Florencji [fot. 13,14,15]. Uporządkował Plac Signorii i przylegającą Loggię dei Lanzi, a przede wszystkim wybudował zespół Uffizi. Jest to wąski korytarz ulicy wyprowadzający z Placu Signorii pod łukiem na wybrzeże rzeki Arno. Tam oczekuje widza panorama ze słynnymi mostami – Mostem Starym Ponte Vecchio i mostem „nowym” zaprojektowanym przez Michała Anioła („jak rzeźba”).



Fot. 14

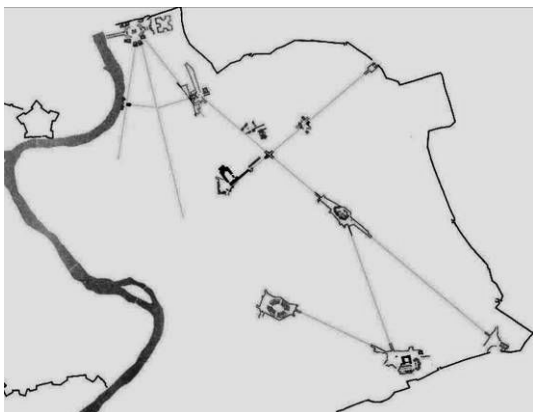


Fot. 15.

Odtąd miasto jest już projektowane jak obiekt – dzieło sztuk pięknych. A jego projektant może pretendować do miana artysty. I na odwrót, artyści innych dziedzin: rzeźbia-

rze i architekci sięgają po projektowanie, które dziś nazwano by urbanistyczno-architektonicznym. Kapitalne stają się osie symetrii i przekątne, „gęsie łapy” czyli potrójne promieniste aleje (Rzym, Wersal, Berlin: Spandau i Fredrichstadt). Analizowane i projektowane są sylwety, panoramy, perspektywy, wedyuty, zaułki, otwarcia i zamknięcia widokowe. Proporcje budynków już nie tylko zależą od funkcji, konstrukcji, prestiżu, ale od kompozycji w kontekście miasta i jego fragmentu.

Od wtedy działanie to stało się - i w ogóle artystyczna postawa renesansowa staje się – światowym wzorcem na następne stulecia. Kolejny wielki przedstawiciel Italii, papież Sykstus V-ty (1520-1590) przekształca Rzym z ruin starożytnych w imponujące miasto barokowe, komponowane w formie wielkich osi z monumentalnymi budowlami akcentującymi ich skrzyżowania [fot. 16,17, także 23 A,B]. Poprzez barok Rzymu, kompozycja metropolitalna trafia do



Fot. 16.

wielkich królów Francji. Stymuluje zwłaszcza ewolucję Wielkiej Osi Luwru i Pól Elizejskich, a także niektóre osie poprzeczne i place: imponujący Concorde, Vendôme, Madelaine, Vosges. Następnie już w formie rokoka i wreszcie klasycyzmu rozwija się poprzez schyłek monarchii *Belle Epoque*. Nabiera ponownej potęgi w ramach cesarskiego stylu Napoleona, *empire* (fr. imperialny). Inspiruje naśladownictwa Piotra I-go w Rosji, a także z wielkim powodzeniem i wielkimi wartościami zakorzenia się w Anglii (Wren, Nash i inni – w Londynie i Bath).



Fot. 17

W tym czasie miasto przekraczające wielkość uchwytą dla jednego centrum rynkowego staje się policentrycznym; i zarazem – wielopięknym. Arcydziełem w tej mierze



Fot. 19

XIX wiek niesie dekadentcki przerafinowany estetycznie historyzm i eklektyzm, o którym jednak angielskie przysłowie głosi iż: *Ec-lego* czyli wybieranie tego co najlepsze ze stylów przeszłości i składanie w jedno – cechuje „*The noblest Idea behind*” (najszlachetniejsza intencja).

U schyłku stulecia „*Fin-de-Siecle*” wobec narastającej uciążliwości przemysłowej, miasta poddawane są krytyce. Wyrażają to lekarze i humaniści, w tym młody Engels w cennej pracy „*O doli robotników w miastach Anglii*”. Obnaża on dwulicowość burżuazji, która w miastach przemysłowych buduje piękne pierzeje uliczne z bogatymi kamienicami mieszczańskimi, za którymi kryje się kilka kolejnych oficyn z coraz potworniejszymi warunkami życia proletariatu. Podobne dzielnice powstały w tym czasie także na kontynencie, głównie w Berlinie oraz gdzieś w Holandii.

W odzwie na te krytyki pojawiają się nurty sanacji. Wprowadza się miejskie parki przede wszystkim w USA: Central Park w N. Jorku i w Brooklynie, a także założenie w formie zielonego pierścienia i parku miejskiego w Baltimore. Pięknieją niektóre kolonie robotnicze, które po 1-szej Wielkiej Wojnie (1914-1919) w nowej Europie staną się ozdobami urbanistyki wczesno modernistycznej. XX wiek odrzuca stare porządki, przychodzi demokratyzacja władzy, technicyzacja przemysłu i życia, lewicowość, oraz wykwit tych czynników – Ruch Nowoczesny poprzedzony Secesją – razem określane jako Modernizm. On powoduje krytykę tradycyjnego miasta złożonego z ulic, placów i stojących wzdłuż nich kamienic. W ich miejsce rodzi osiedla, blokowiska – początkowo humanitarne, potem coraz gorzej zdehumanizowane, zwłaszcza pod pretekstem odbudowy po 2-giej wojnie światowej. Wielki wciąż otwarty problem dla badań i oceny stanowią budowane od nowa miasta modernizmu. Są to przede wszystkim Brasilia (Lucio Costa, Oscar Niemeyer) oraz Chandigarh (Le Corbusier z zespołem); a u nas Nowe Tychy i przyfabryczna część Kędzierzyna.

Pasmo modernizmu zostaje przerwane w Italii i Niemczech w latach 1930-ch urbanistyką faszystów i nazistów. W Związku Sowieckim podobna doktryna totalitarna – socrealizm – trwa w latach 1933-1956, pomimo śmierci Stalina, która nastąpiła 3 lata wcześniej. W krajach okupowanych przez Sowietów „soc” przypada na lata 1949-1956. W Polsce powstaje wiele ciekawych realizacji o ambiwalentnych cechach łączących okropność politycznej doktryny i wysoką klasę warsztatu neo – historycznego. Najważniejsze w tym duchu jest centrum Warszawy – zwłaszcza MDM i zespoły gmachów władz centralnych, a w Krakowie – Nowa Huta [fot. 20.].



Fot. 20.

W tym czasie na Zachodzie szybko następują protesty miejskie odrzucające już w toku lat 1950/1960-ch dewiacje powojennego tzw. II-go modernizmu. Po rewolcie 1968 roku jest już oczywiste, że Ruch Nowoczesny w dotychczasowym wydaniu nie przetrwa. W II połowie lat 1960-ch pojawiają się pionierskie dzieła: książki, rzeźby, utwory muzyczne klasyczne i młodzieżowe, które wyraźnie rozsadzają modernizm. Ale na Wschodzie Europy ten zły stan miast wynikający z soc – modernistycznej doktryny osadnictwa i urbanistyki trwa aż do transformacji 1989 roku. A najpotężniejszym, wręcz symbolicznym wykwitem tej patologii są warszawskie mega-sypialne Stegny i Ursynów [fot. 21.], w Gdańsku Przymorze i Zaspą oraz niestety wiele innych podobnych produktów PRL.



Fot. 21.

W kulturze ponowoczesnej, na Zachodzie od lat 1980-ch, a w krajach post komunistycznych ponad 10 lat później - mało daje się zauważyć pozytywnej ewolucji w prawdziwej – całościowej i wielkoskalowej przebudowie i rozbudowie miast. Teoretyczne i niezrealizowane projekty w tej kategorii od początku były dość liczne (por. artykuł Kosiński W. „Nowa Urbanistyka” Architektura 1, 1984). Jednak idiomy miasta przed modernistycznego oraz anty-miasta modernistycznego nie doczekały się jeszcze alternatyw i kontrpropozycji z prawdziwego zdarzenia. Nowe miasta azjatyckie nie wydają się wypełniać owego zapotrzebowania w kategoriach wartości kultury wysokiej.

Narastanie w XXI wieku czynnika wysokiej techniki *high-tech* oraz ambicje społeczne w urbanistyce powodują, że współczesne miasto kreowane jest obecnie, jako dzieło wielodyscyplinarne, a powrót roli techniki przypomina ambicjami czasy rewolucji przemysłowej. Nowożytnie i nowoczesne miasto, jako zbudowany byt materialny można uznać za dzieło techniki projektowane przez wielodyscyplinarne zespoły z udziałem szerokiego spektrum specjalistów od techników po artystów. Piękno miasta – niematerialne wrażenie i przeżycie estetyczne, artystyczne i historyczne, - jest zarazem intelektualne-rozumowe i duchowe –ponad-racjonalne}.

Wspominając proces projektowania dochodzimy do przyczyny dla której można zaryzykować twierdzenie iż piękne miasto i jego fragment jest – jako dzieło sztuki - rezultatem procesu tworzenia, skoku twórczego w którym powstaje nowa-wartość. Przywołując twierdzenia psychologów i fizyków – specjalistów z dziedziny niskich prądów mózgu człowieka – materializacja projektu jest przeniknięciem idei twórczej z podświadomości (nad-świadomości?) – do świadomości. Czyli uświadomienie sobie, że można i jak można stworzyć coś nowego i – w naszym przypadku - pięknego. Można to nazwać iluminacją i natchnieniem, nie wchodząc jednak w kwestie nienaukowe. Potwierdza się szczerze zwierzenie projektantów, że twórcą się nie jest, ale twórcą – gdy dobrze pójdzie – to czasami się bywa.

Analiza piękna miast, przywodzi refleksję - tezę przypisywaną kilku autorom m.in. Donaldowi J. Olsenowi, autorowi książki pt. „Miasto jako dzieło sztuki”, głoszącą iż: miasto jest być może najznakomitszym wytworem ludzkiej cywilizacji i kultury.

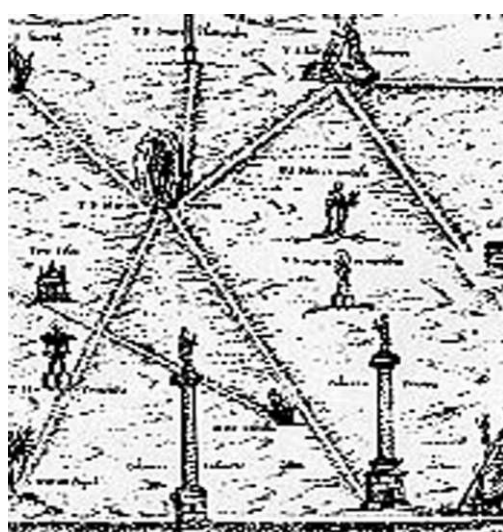
3. ARCHITEKTURA - PIĘKNO MIASTA WYNIKAJĄCE Z JEGO BUDOWLI

Trzecia najbardziej uchwytana skala wyznaczająca piękno miasta – to zabudowa: zespoły budowli, pojedyncze domy – w dwóch słowach – artykulacja architektoniczna (przestrzeni miejskiej). Pierwotne, podstawowe piękno miasta wywołane estetyczną architekturą dotyczy spokojnej, standardowej, powtarzalnej tkanki zabudowy mieszkaniowej, stanowiącej moduł i ziarnistość zabudowy wynikającej z lokalnego prawa – dawniej wilkierzy mieszczańskich. Jest to – tzw. architektura ulicy - *street architecture*. Tkanica zwykłych domów jest niezależnie od innych atrakcji wielce urzekająca, na przykład w Sienie [fot. 22.], a również w miastach śródziemnomorskich²⁶.

²⁶ Kwestia dobrego kontynuowania ciągłości miasteczkowej tradycji urbanistyczno-architektonicznej w nowym projektowaniu, to sprawa wyjątkowo interesująca i kreatywna. Jest złożona, kontrowersyjna i zróżnicowana: ideowo, teoretycznie i wdrożeniowo. W okresie ponowoczesności szczególnie interesujące karty w tej mierze, na polu teorii i praktyki zapisali członkowie neo-tradycjonalistycznej grupy New Urbanism. Ich spektakularne realizacje to między innymi: neo-regionalne miasteczko Seaside na Florydzie, USA (Elizabeth Plater-Zyberk i in.) oraz neo-historyczne miasteczko Poundbury, hr. Dorset w Anglii (Leo Krier i in.).



Fot. 22.



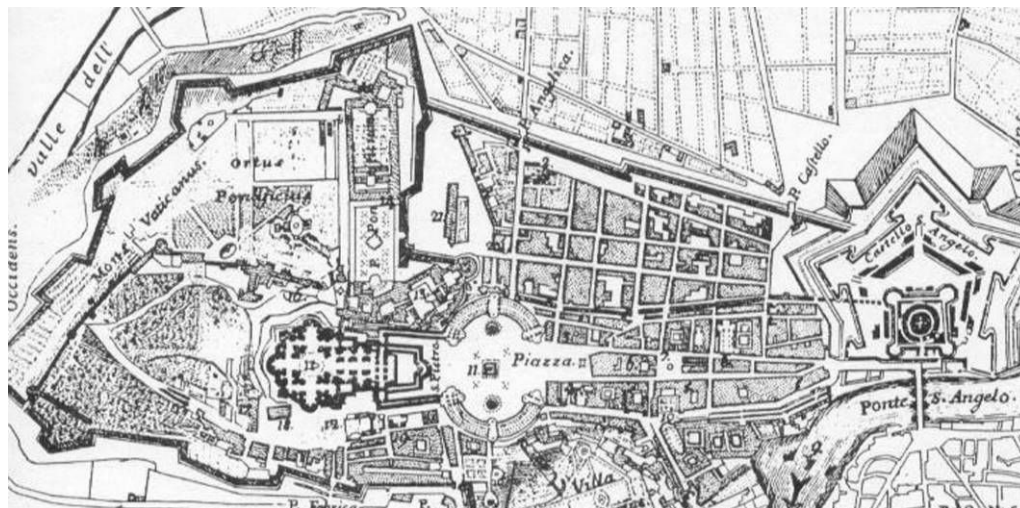
*Fot. 23 A

Także w Jerozolimie, inaczej w miasteczkach i miastach Północy, a w kategorii pięknych większych standardowych kamienic – w Paryżu. Ale zauważmy też w Sienie, cudowny kontrapunkt wertykalnych dominant nad ową tkanką. Są to wieże przesławnej i urodziwej sienneńskiej Katedry i niemniej słynnego Ratusza panującego nad placem Del Campo, będącym corocznie stadionem szalonych wyścigów *palio*.

Drugim bowiem, bardziej spektakularnym czynnikiem artykulacji są – kontrastujące z harmonijnym tłem tkanki domostw – dominanty: zamki, pałace; w późniejszych czasach urzędy i uczelnie. Papież przełomu renesansu i baroku²⁷ Sykstus V

²⁷ Por. Wölfflin, H. „*Renaissance et Baroque*”. Gallimard, Paris 1975.

nakazał sporządzić schematyczny plan Rzymu z naniesionymi (częściowo nowymi) wielkimi osiami, których przecięcia zaakcentowane zostały pomnikami oraz budowlami monumentalnymi [fot. 23 A, B].



Fot. 23B

W szczególnie wyeksponowanych miejscach np. w historycznych centrach starych zasłużonych metropolii europejskich - zbiorczymi dominantami są całe wyniosłe zespoły na wzgórzach – np. w Pradze [fot. 24.] i Budapeszcie [fot. 25.]. Tam pałace i inne dostojne świeckie budowle nieco ustępują wspaniałościom dominacji katedr i kościołów, ale pozostają widomymi znakami władzy świeckiej. Teraz są dowodem – tradycji kulturowej wyrosłej z historii narodowej. W sytuacji Zjednoczonej Europy takie argumenty własnej wielkości historycznej – są nie do przecenienia. Stanowią argumenty przetargowe najwyższej klasy.



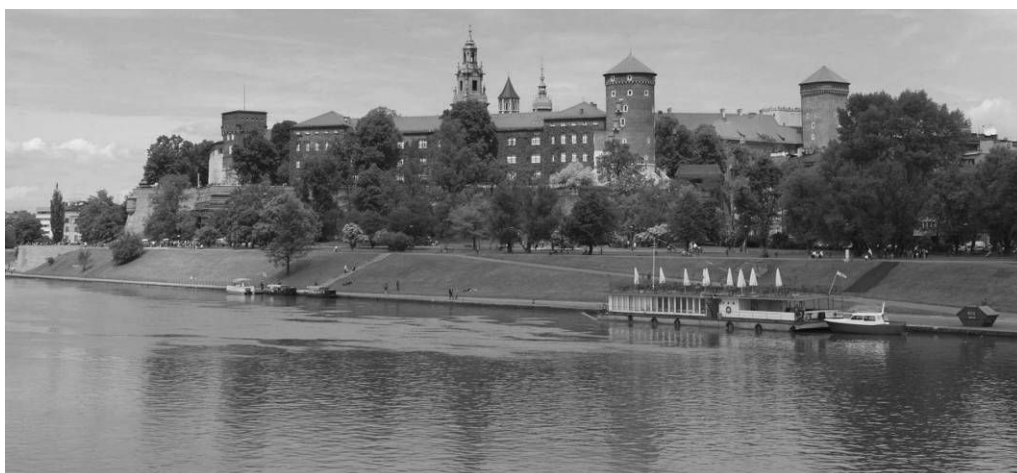
Fot. 24.



Fot. 25.

Takie zespoły dominant przemawiają nie tylko wielkimi budynkami. Urzeka wokół nich swoista podbudowa mniejszą architekturą, gdzie występuje obfitość detali urbanistycznych takich jak: wieże, baszty, bramy, tarasy, bastiony, schody otwarte, nabrzeża i wiele innych drobniejszych, niejako wspomagających budowli.

W tej kategorii pozornie nieco skromniejszy krakowski Wawel [fot. 26.], jest jednak imponującym depozytem pamięci pokoleń i dowodów historycznych odzianych w szaty („sukienki”) kolejnych następujących po sobie architektonicznych epok stylowych. Ukazuje w ramach jednego zespołu zabudowy – narastanie od wczesnej romańskiej – do schyłku XIX wieku w idealnej harmonii estetycznej. Przekładalnej na niezrównaną lekcję historii – wcale nie tak harmonijnej. W latach międzywojennych i w latach najnowszych, troskliwa rewaloryzacja potęguje piękno tej wspaniałej ciągłości.



Fot. 26.

Należy też przywołać Rynek Główny - niedaleki od Wawelu, a stanowiący wobec niego balans na osi władzy: król z biskupem – *versus* - wójt z mieszczanami. **[fot. 27.]** Niechaj zamiast analizy, zostanie przytoczona opinia o nim wypowiedziana przez Freda Kenta, rektora Instytutu Project for Public Spaces zlokalizowanego przy Broadwayu, światowej sławy znawcy, badacza i nauczyciela zagadnienia przestrzeni publicznych: Kraków to miasto posiadające najpiękniejszy plac w świecie.



Fot. 27.

Ale niewiele ustępuje mu przepiękny i arcy- ożywiony Rynek Wrocławski. Jest wprawdzie mniej kulturowo polski w porównaniu z Rynkiem Krakowskim, mimo iż obydwie są z genezy produktem wielkiej kolonizacji niemieckiej, obydwie też znajdowały się ongiś pod rządami Piastów. Jednak pełniąc przez setki lat rolę stolicy krainy wyjątkowej urody – Niederschlesien (niem. Dolny Śląsk) – przywdział „koszulkę” niemiecką na tyle, że uznawany był za jedno z najpiękniejszych miast niemieckich – i bastion kultury germańskiej na wschodzie. A więc był tym czym dla nas Lwów – coś za geopolityczną i historyczną symetrią dwóch pięknych miast. † Obecnie, dzięki niezwykle ponowoczesnej fontannie jest jeszcze większą atrakcją dla jeszcze szerszego spektrum podziwiających²⁸, przyciągając młodych i najmłodszych.

Oprócz scharakteryzowanych wzgórz zamkowo-katedralnych oraz budowli w zespołach rynków głównych, ważnym rodzajem architektonicznej artykulacji miast są świątynie. Wspaniale ujął to piękno – duchowe i bryłowe – Jan Paweł II-gi podczas akademickich rekolekcji u św. Anny: „Świat przemija – Krzyż stoi”²⁹. Najczęściej bowiem oprócz zamków i rzadziej pałaców - dominantami są sanktuaria. Poczynając od Świątyni Jerozolimskiej, poprzez świątynie Akropolu, Nôtre Dame, wenecki Kościół Św. Marka, rzymską bazylikę św. Piotra, aż do naszych czasów. Te – mimo że trudne dla Kościoła powszechnego – przyniosły wiele pięknych nowych i nowoczesnych oraz ponowoczesnych świątyń, a także niezrealizowanych wspaniałych projektów. Zapewne rewelacją w skali światowej byłby kościół w Nowej Hucie zaprojektowany przez

²⁸ Kosiński, W, *Architektura współczesna, w: Dzieje Architektury w Polsce*. Kluszczyński. Kraków 2005.

²⁹ Por. Wojtyła K. – Jan Paweł II. *Tryptyk Rzymski. Medytacje*. Wyd. Św. Stanisława. Kraków 2003, 40s.

Zbigniewa Solawę – pierwsza nagroda w konkursie z 1959 roku. Niestety pomimo wcześniejszej akceptacji, został odrzucony przez ówczesny reżim z powodu nadmiernego (dla ekipy W. Gomułki) piękna właśnie. Kryształowa 80-metrowa super smukła sylweta zdominowałaby doszczętnie komunistyczne sub – osiedla. Podobnym nie-szczęściem dla kultury polskiej i katolickiej w ogóle, stało się odrzucenie genialnego – zwycięskiego w konkursie – projektu Świątyni Opatrzności Bożej w stolicy, projektu Marka Budzyńskiego.

Zdarza się, że nowe kościoły bywają celowo budowane skromnie, nisko, wtopione w zabudowę i w drzewa, aby nie popisać się ale – wpisać! [H. Adamczewska-Wejchert]. Taką formą skromnego wpisania się w środowisko otoczenia i w tradycję kulturową, a także przywodzącą na myśl mnicha w habitcie, jest kościółek Ecce Homo w Krakowie, pw. Św. Brata Alberta, za młodu - malarza Adama Chmielowskiego, absolwenta Akademii Monachijskiej. Kamień węgielny został ofiarowany przez Ojca św. w uznaniu kultu Brata Alberta, duchowego brata Biedaczyny z Asyżu. Stamtąd bowiem, z bazyliki grobu św. Franciszka pochodzi ów kamień pozyskany z woli naszego Papieża. Nawet tak mały detal architektoniczno-urbanistyczny może być źródłem wielkiego uszanowania i estetycznego przeżycia w mieście.

Do pokrewnych postaw ideowo - estetycznych należy znakomita inicjatywa inwestycyjna w kategorii ponowoczesnego kościoła niskiego i płaskiego, - świątynia pw. Św. Trójcy w portugalskiej Fatimie [fot. 28.]. Został zaakceptowany przez Ojca św. Jana Pawła II, który wsparł inwestora Ojca (*Padre*) Guerra, dzielnie opierającego się atakom tradycjonalistów [fot. 29.] chcących budować pseudo historyczny gigant w rodzaju Lichenia.



Fot. 28.



Fot. 29.

Inny niezwykle, też w kategorii nisko –i– pięknie, jest bardzo nowoczesny szklano betonowy, wyniesiony na słupach kościół św. Piotra w Kafarnaum [fot. 30.]. Tutaj właśnie nastąpiła realizacja owej formuły. Trzeba się wpisać, wobec sąsiedztwa izraelskich zabytków archeologicznych, będących ozdobą i świętością w tym biblijnym mieście. Nie chcąc też obrażać innej wiary strzelistą budowlą, dla dobra synkretyzmu i pojednania z Braćmi Starszymi.



Fot. 30.

Zbliżając się do zakończenia artykułu można sumować, że wreszcie z końcem XX wieku zły modernizm upada. Wielu modernistycznych twórców wysokiego lotu czuło to i nie solidaryzowało się z ciężkim i brutalnym odgałęzieniem Ruchu Nowoczesnego³⁰. W rekapitulacji tego mijającego rodzaju modernizmu widać że np. w budownictwie różne kryteria uważane za wartości trwałe, mogą być zburzone jak domek z kart, jak blok z wielkiej płyty. W ich miejsce zmartwychwstają przed modernistyczne wartości, dopełnione błyskotliwym postmodernizmem – ponowoczesnością, w tym najbardziej prowokacyjną – dekonstrukcją (hiperkonstrukcją). Dostarcza ona obiektów które występując w najwyższym probie estetycznym są już kwalifikowane do arcydzieł architektury wszechczasów. Należy do tej grupy słynne muzeum projektu Franka O. Gehry w Bilbao [fot. 31.], inne jego dzieła także w niespokojnym duchu dionizyjskim; – oraz realizacje Zahy Hadid. W kategoriach większej powściągliwości z ducha apollinijskiej, znamionami najwyższej kultury tworzącej ponowoczesną artykulację miast są dzieła sir Normana Fostera. Otwiera się nowa karta badań w dziedzinie estetyki urbanistycznej – jak obiekty skrajnie kontrastowe przystają oraz czy wzbogacają odwieczne walory miast historycznych i krajobrazowych.



Fot. 31.

Kropką nad i w miastach historycznych i zabytkowych są obecnie tendencje budowania bezkompromisowych wysokościowców. Wielce pouczające w tej mierze są doświadczenia z Manhattanu dotyczące odbudowy zespołu World Trade Center, gdzie zderzyły się dwie przeciwne postawy estetyczne: drastyczna indywidualistyczna reprezentowana przez Daniela Libeskinda i ciągłościowa kontekstualna – w wydaniu Zahy Hadid³¹. Nieufność Zachodu wobec wysokościowego budownictwa po tragedii WTC spowodowała wyeksportowanie tych eksperymentów na Wschód – przez Warszawę, Moskwę, Dubaj [fot. 32.] – do Kuala-Lumpur, Taipei, Hongkongu i Szanghaju.

Spoglądając na sytuację w Polsce, można ocenić iż po zaszłościach na terenie centrum Warszawy jedynym sposobem na przywrócenie poziomu estetycznego jest przemyślana i dobrze zaprojektowana „manhattanizacja”³². Natomiast miasta posiadające prawdziwie historyczne centra zabytkowe jak Gdańsk, Kraków, Poznań, Szczecin³³ i Wrocław – wymagają jak najbardziej starannych studiów wizualizacyjnych w tej dziedzinie. Zbyt wiele jest do stracenia.

³⁰ Okuljar-Sowa, P. *Rzeźby Jorge Oteizy jako preteksty dla dzieła architektonicznego*. Praca badawcza pod kierunkiem D. Kozłowskiego w WAPK. Maszynopis, Kraków 2009.

³¹ Por. Kosiński, W. *Kontekst i Kontrast*. Materiały Międzynarodowej Konferencji IPA A-2 WAPK, pt. *Definiowanie Architektury*. Red. nauk. Maria Misiągiewicz. PK. Kraków 2008.

³² Kosiński, W. *Globalizacja a przyszłość miast...*, op.cit

³³ Szymski, A.M. *Architektura i architekci Szczecina 1945-1995*. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Szczecińskiej. Szczecin 2001, 340 s.



Fot. 32.

Miasto i architektura są dziełami techniki, takimi - które cechują się wartościami kulturowymi. Pod pojęciem techniki należy tutaj rozumieć nie tylko budownictwo: lądowe, wodne, inżynierię środowiska, konstrukcje i transport, ale coraz częściej także mechanikę oraz informatykę. Powstają bowiem domy wysokiej techniki *high-tech*, fasady cyfrowe, budowle inteligentne funkcjonujące poprzez wyrafinowane sprzężenia wzajemne, dzięki najnowszym zdobyczom rewolucji elektronicznej. Wszystko to w przypadku najwyższej jakości technicznej, jest także obiektem estetycznym i dziełem sztuki.

Na zakończenie, powraca więc postawione na wstępie pojęcie piękna jako wartości. X. Janusz Pasierb w słowie do budowniczych kościołów przywołuje cytata z Dostojewskiego: „Piękno zbawi świat”. Dlatego w ostatecznym rozliczeniu wartości miasta najtrwalszym i najbardziej spektakularnym kryterium znów staje się jego piękno - jak w Renesansie, - ale wzbogacone o dorobek artystyczny kolejnych wieków i z perspektywą na lepszą przyszłość.

BIBLIOGRAFIA:

- Bernoulli, H. *Die Stadt und ihr Boden*. Birkhäuser, Basel 1948, 280s.
- Bogart M. *Urban Beauty – the Politics*. University of Chicago Press. New York 2006, 368s.
- Calvino I. *Niewidzialne Miasta*. Czytelnik. Warszawa 1975, 132s.
- Carmona M. i in. *Public Places – Urban Spaces. The Dimension of Urban Design*. Architectural Press. Oxford 2006, 312s.
- Cohen N. *Urban Conservation*. MIT Press. Cambridge Mass. 1999, 360s.
- *Estetyka Wirtualności*. Red. nauk. M. Ostrowicki. Universitas. Kraków 2005, 520s.
- Gąsowski J. „Charles Batteux pierwszy sformułował po roku 1740 definicję: ‘Sztuka to dyscyplina kreująca piękno’”. W rozmowie z autorem artykułu 15.12.2007.
- Gołaszewska M. *Estetyka współczesności*. UJ. Kraków 2001, 268 s.
- *Historia Piękna*. Red. Eco, U. Rebis. Poznań 2005, 440s.
- Ingarden R. *Studia z Estetyki tom 2*. PWN. W-wa 1966, 532s.
- Ingarden, R. *O dziele architektury*. W: *Studia z Estetyki tom 3*. PWN. W-wa 1970, 440s.
- Kiesow, G. *Die Stadt als Gesamtkunstwerk*. Denkmalpflege Poczdam 1999, 480s.
- Kosiński W. *Nowa Urbanistyka*. Architektura 1, 1984, 72s.

- Kosiński, W. *Architektura współczesna*. W: *Dzieje Architektury w Polsce*. Kluszczyński. Kraków 2005, 560s.
- Kosiński, W. *Promenada w Münster*. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. KUiA/PAN. Warszawa 4, 1999, 164s.
- Kosiński, W. *Beauty of The City as a Quality of Life*. Ref. na konferencji PPS, pt. *Great Cities, Great Places*, w Krakowie 9 listopada 2007, 12s. Materiał w posiadaniu organizatora.
- Kosiński, W. *Globalizacja a przyszłość miast- zagadnienia fundamentalne*. Materiały Konferencji Politechniki Poznańskiej. Red. nauk Hanka Zaniewska. Czerniejewo 2008. W druku.
- Kosiński, W. *Serce Świata –Manhattan*. Materiały Konferencji WAPK IPU A-3, pt. *Serce Miasta*. Red. nauk Jacek Gyurkovich. PK. Kraków 2008, 340s.
- Kosiński, W. *Kontekst i Kontrast*. Materiały Międzynarodowej Konferencji IPA A-2 WAPK, pt. *Definiowanie Architektury*. Red. nauk. Maria Misiągiewicz. PK. Kraków 2008, 348s.
- Kosiński, W. *Czy kompozycja urbanistyczna ma sens dziś i jutro*. Urbanista. Zeszyt poświęcony K. Wejchertowi. Red. nauk. Sławomir Gzell. WAPW. Warszawa 2006, 96s.
- Kosiński, W. *Małe miasta w Polsce – potencjał rozwojowy*. W: *Architektura i dobra kultury*. Red. nauk. Janusz Bogdanowski. O/PAN. Kraków 2000, 170s.
- Kosiński, W. *Estetyka miasta i kompozycja urbanistyczna*. Kwartalnik KUiA/PAN. Warszawa 4, 2006, 96s.
- Kosiński, W. *Piękno miasta – dzieło boskie i ludzkie*. Dni papieskie 2008 – Politechnika Krakowska. Sesja panelowa „Piękno –Człowiek –Technika”. Wyd. PK. 2008, 32s.
- Kotarbiński, T. „Traktat o dobrej robocie”. Wyd. CRZZ. Warszawa 1965, 644s.
- Lynch K. *Good City Form*. MIT Press. Cambridge Mass. 1981, 514s.
- Meier, R. *Wypowiedź po otrzymaniu Nagrody Pritzкера*, za: UIA Bulletin 1, 1990, 16s.
- Okuljar- Sowa, P. „Rzeźby Jorge Oteizy jako preteksty dla dzieła architektonicznego” Praca badawcza pod kierunkiem Dariusza Kozłowskiego w WAPK. Maszynopis, Kraków 2009, 16s.
- Pasierb J.(X.) *Miasto na Górze*. Znak. Kraków 1973, 312s.
- Rasmussen S. *Towns and Buildings*. MIT Press. Cambridge Mass. 1997, 204s.
- Shane Gavid Grahame, *Recombinant Urbanism. Conceptual Urban design and City Theory*. Wiley – Academy. Chichester 2005, 344s.
- Szymski, A.M., et.al. *Architektura modernistyczna lat 1928-1940 na obszarze Pomorza Zachodniego*. Walkowska Wydawnictwo. Szczecin 2001, 274 s.
- Szymski A.M. *Architektura i architekci Szczecina 1945-1995*. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Szczecińskiej. Szczecin 2001, 340 s.
- *The Landscape Urbanism – Reader*. Red. C. Waldheim. Princeton Architectural Press. New York 2006, 294s.
- Tischner J. (X.) *Myślenie w żywiole Piękna*. Znak. Kraków 2004, 354s.
- *Urban Landscape – NEW Tendencies*. Red. C. Benitez. LOFT. Barcelona 2007, 256s.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II. *Pamięć i Tożsamość. Rozmowy na przełomie Tysiącleci*. Znak. Kraków 2005, 176s.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II. *Tryptyk Rzymski. Medytacje*. Wyd. Św. Stanisława. Kraków 2003, 40s.
- Wölfflin, H. *Renaissance et Baroque*. Gallimard, Paris 1975.

ILUSTRACJE

- 1. JEROZOLIMA – Stare Miasto z Wzgórzem Świątynnym
- 2. ATENY – Panorama z Akropolu z widokiem na wzgórze
- 3. MILET – rekonstrukcja planu – siatka akcentowana
- 4. ST MICHEL – wczesnośredniowieczne miasto klasztorne
- 5. LUBEKA – widok po odbudowie powojennej Starego Miasta
- 6. COMO – port na jeziorze i zabudowa pensjonatowa
- 7. MACHU PICCHU – domniemane miasto klasztorne
- 8. RIO – metropolia wpisana pomiędzy morze i góry
- 9. WŁOCŁAWEK – krzyż na tamie wiślanej ku czci X. Popiełuszki
- 10. KRAKÓW – widok z Kopca im. Kościuszki na Błonia
- 11. KRAKÓW – współczesny widok miasta lokacyjnego
- 12. WARSZAWA – Plac Zwycięstwa 2 czerwca 1979 roku
- 13. FLORENCJA – Piazza Signoria, obraz z XVII wieku
- 14. FLORENCJA – Plan przebudowy Piazza Signoria
- 15. FLORENCJA – Uffizi widoczne z Signorii w stronę Arno
- 16. RZYM – Edmund Bacon – studium osi barokowych
- 17. RZYM – widok z frontonu Bazyliki wzdłuż Via della Conciliazione
- 18. PARYŻ – postać Paryża, tzw. „rozdeptany ziemniak”
- 19. PARYŻ – Wielkie Bulwary widziane z Wieży Eiffla
- 20. NOWA HUTA – widok od południa w kierunku kombinatu
- 21. URSYNÓW – widok od strony zachodniej ku wschodowi
- 22. SIENA – Plac del Campo, tkanka miejska i Katedra
- 23. RZYM – A. schemat Sykstusa V-go, B. projekt Watykanu opr. Gambattista Nolli, rys. Giovanni Battista Piranesi.
- 24. PRAGA – widok od Wełtawy na Hradczany
- 25. BUDAPESZT – widok od Dunaju na Wzgórze Buda
- 26. KRAKÓW – widok od Wisły na Wawel
- 27. KRAKÓW – widok Rynku Głównego kierunku południowym
- 28. FATIMA – widok miasta z lokalizacją nowego kościoła na osi
- 29. FATIMA – makieta nowego kościoła od strony wejścia
- 30. KAFARNAUM – K. Św. Piotra nad stanowiskiem archeologicznym
- 31. BILBAO – widok Muzeum Guggenheima od nabrzeża
- 32. DUBAJ – Burj (Wieża) najwyższa budowla w N. Rok 2009: 688 m.

O AUTORZE:

Dr hab. inż. arch., profesor nadzwyczajny Politechniki Krakowskiej. Kierownik Zespołu Projektowania Architektury Krajobrazu. Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska, ul. Warszawska 24, 31-029 Kraków